

Wojciech Materski, *Od cara do „cara”*. *Studium rosyjskiej polityki historycznej*, ISP PAN, Warszawa 2017, ss. 372.

„Polityka historyczna” to termin budzący niejednokrotnie obiekcje historyków, którzy uważają, że narusza on „naukowość” badań historycznych. Tymczasem polityka historyczna jest polityką dotyczącą historii, tak jak polityka gospodarcza dotyczy gospodarki i jako taka może podlegać ocenom z punktu widzenia kryteriów, jakie przykładamy do polityki, a nie do stopnia obiektywizmu badań historycznych.

Takie są, milcząco przyjęte, założenia pracy Wojciecha Materskiego, a jej przedmiot – rosyjska polityka historyczna – świetnie się nadaje do zilustrowania takich założeń. W pierwszym rozdziale swej pracy autor z dużym znawstwem opisuje skrótowo rosyjskie mity dynastyczne, etniczne i religijne, które legły u podstaw ideologii państwowej caratu, oraz trudne początki rosyjskiej historiografii naukowej. Mamy tu analizę mitu Trzeciego Rzymu i mitu Świętej Rusi – jedyne prawdziwie chrześcijańskiego państwa, uprawnione przez Opatrzność do niesienia pochodni prawdziwej wiary w świat, w dodatku państwa reprezentującego rzekomo wszystko, co najlepsze w Słowiańszczyźnie.

Następne rozdziały dotyczą już czasów komunistycznych i z większą dokładnością odnoszą się do kwestii ideologii komunistycznej – nowego rodzaju legitymizacji Rosji w jej misji dziejowej. Leninizm i stalinizm odgrywał więc na nowo rolę uzasadnienia wyjątkowej misji dziejowej Rosji jako

ojczyzny proletariatu, w dodatku w wydaniu internacjonalistycznym, a więc w kontekście „uświęcania” innych narodów jedynie słuszną ideą. Rozdziały II–IV poświęcił autor na opisanie meandrów ideologicznych rosyjskiej polityki historycznej w ZSRR, przez okres stalinowski, lata 1953–1985, a następnie okres gorbaczowowskiej *glasnosti*, gdy spoza zideologizowanej narracji historycznej zaczęły się wyłaniać zarysy prawdziwej historii Rosji i ZSRR. Swoistym *case study* uczynił Materski sprawę mordu katyńskiego. Odrębny rozdział poświęcił autor epoce Borysa Jelcyna, w której częściowo upadł mit komunistyczny, ale nie został zastąpiony konsekwentnie mitem carskim.

Ostatni, szósty rozdział książki dotyczy początków XXI wieku, a więc epoki Władimira Putina i jego prób połączenia mitów Rosji carskiej i komunistycznej. To, że amalgamat ten zyskał walor skuteczności jest swoistym fenomenem Rosji, podobnie jak trudno sobie wyobrazić, by w innym kraju możliwe było pogodzenie kanonizacji ostatniego cara z uwielbieniem dla jego katów. Specjalny podrozdział w tej części pracy poświęcił autor rosyjskiej polityce historycznej wobec Polski.

Książka pokazuje doskonale, jak zamknięty jest świat rosyjskiej ideologii państwowej i polityki historycznej, który mimo potężnego wstrząsu, jakim był upadek ZSRR, ponownie dąży do stworzenia schematu jednolitego i wykluczającego wątpliwości.

Wojciech Roszkowski

Piotr Łuczuk, *Cyberwojna. Wojna bez amunicji?* Biały Kruk, Kraków 2017, ss. 191.

Do niedawna określenie „cyberwojna” wydawało się bardziej pasować do sfery fantastyki naukowej lub było postrzegane w pewnej mierze jako sfera „teorii spiskowych”. Rzeczywistość ostatnich lat pokazała, że oplatająca świat sieć komputerowa nie tylko jest narzędziem komunikacji ułatwiającym pracę i życie codzienne, ale stała się także polem bitwy toczonej przez państwa, a także podmioty pozapaństwowe, w zastępstwie lub w uzupełnieniu prawdziwych zmagania militarnych. Takie jest główne przesłanie książki Piotra Łuczuka, wydanej nakładem krakowskiego wydawnictwa.

*Cyberwojna* to w marę kompletne kompendium wiedzy na temat współczesnego stanu międzynarodowych zmagania w *Worldwide Web*. Na pierwszych stronach swej pracy autor cytuje słowa wybitnego eksperta w dziedzinie cyberbezpieczeństwa, Johnny’ego Ryana, który powiedział, że „ataki informacyjne są największą innowacją w dziedzinie prowadzenia wojen od czasu wymyślenia prochu”. Uświadomienie sobie tej prawdy przyszło w latach dziewięćdziesiątych wraz z pierwszymi atakami hakerów, takich jak Kevin Mitnick, na systemy operacyjne, komputery i strony internetowe.

Piotr Łuczuk w ciekawy sposób przedstawia powstanie cybernetycznego pola walki, a następnie geopolitykę tych zmagania i konkretne akcje głównych ich aktorów. Szczególnie wiele

miejsca poświęcił autor działaniom Rosji, Chin oraz Stanów Zjednoczonych. Jeden z podrozdziałów pracy dotyczy także rosyjskich akcji przeciw Polsce. Autor nie poprzestaje na analizie działań „cyberwojennych” państw, ale także wskazuje na rosnące rozmiary zagrożeń innego rodzaju, między innymi coraz szersze wykorzystywanie mediów społecznościowych do akcji propagandowych w interesie państw lub koncernów międzynarodowych. Zagrożenia te dotyczą również najmłodszego pokolenia, wciągane coraz wcześniej w obieg „cyberprzestrzenny”.

W zakończeniu pracy Łuczuk zwraca uwagę na moralne aspekty cyberwojen. Zastanawia się ponownie nad problemem wojny sprawiedliwej w kontekście jednego z celów ataków informacyjnych, a więc zbierania informacji i kształtowania opinii publicznej za pomocą plików typu *Cookies*, wynalezionych przez pracownika Netscape Communications Lou Montulliego. Autor konstatuje, że cyberwojny nie są wyjątkiem od zastosowania moralności jako regulatora konfliktów i sumienia jako drogowskazu przy podejmowaniu decyzji. Zanim prawo międzynarodowe nie zaczęło regulować zasad prowadzenia wojen, panowała w tej dziedzinie zupełna dowolność. Taki stan mamy dziś w przypadku cyberwojny. Nie można się łudzić, że prawa wojny będą przestrzegane przez wszystkich, ale stoimy przed poważnym wyzwaniem próby uregulowania praw cyberwojen w prawie międzynarodowym.

Wojciech Roszkowski